

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

| | we Lwowie | na prowincji | za granicą |
|------------|--------------|--------------|--------------|
| niesięcnie | 1 zł. 50 ct. | 2 zł. | |
| kwartalnie | 4 zł. 50 ct. | 6 zł. | 7 zł. 50 ct. |
| półrocznie | 9 zł. | 12 zł. | 15 zł. |

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uroczystości prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t.d. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ot.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

GAZETA NARODOWA

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Karol. Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Hassenstein & Vogler (Otto Mase) Wahlstegasse 10 — Rudolf Mosse 8 Ilserstraße 2 — A. Oppelk Grünengasse 13 — M. Duka Nachf. Max Augenthal & Emdach Lesener Wellzeile 6 — Schallek Wellzeile 11 i 12; Danneberg, I. Wellzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Hassenstein & Vogler; G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reibman & Freindler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jedno szpalowe wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondencyjne 3 ct. od wiersza. — Kurty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Zamordowanie Cesarzowej Elżbiety.

Genewa 10 września.
godz. 3 min. 40 po południu.
Cesarzowa austriacka Elżbieta udając się dziś z hotelu Beaurivage na miejsce lądowania statków parowych, została tamże napadnięta przez nieznanego indywiduum, które zadało jej cios sztyltem.

Cesarzowa padła na ziemię, podniosła się atoli i weszła na pokład parowca, po czym jednak omdlała i padła bezprzytomna. Kapitan statku nie chciał zezwolić na odpłynięcie jego, dał atoli na prośby święty cesarzowej znak odjazdu.

Po odpłynięciu z przystani zatrzymał się atoli statek i powrócił napowrót do portu.

Cesarzowa nie odzyskała już przytomności i w takim też stanie przeniesiono ją do hotelu Beaurivage w Genewie.

Genewa 10 września.
Morderca cesarzowej został na miejscu zbrodni przytrzymany. Jest to włoski anarchista, nazywa się Luccheni, urodził się w Paryżu.

Genewa 10 września.
godz. 3 m. 50 popoł.
Cesarzowa Elżbieta w kilka minut po przeniesieniu jej do hotelu Beaurivage oddała Bogu ducha. Stwierdzono, że otrzymała pełnię ciosu sztyltem w okolicę serca.

Genewa 10 września.
Suknia cesarzowej była zupełnie zbroczona krwią.

Sądowo-lekarskie parere wykazało, że morderca spełnił ohydny zbrodnię za pomocą trójkątnego wystrzonego pilnika.

Genewa 11 września.
Morderstwo na cesarz. Elżbięcie popełnione w pobliżu pomnika księcia Karola brunszwickiego, pomiędzy hotelem Beau Rivage, a miejscem wsiadania na statki na Mont-Blanc-quai. Morderca był w towarzystwie jakiegoś starca. Wyszedł naprzeciw cesarzowej, rzucił się na nią i zadał jej cios gwałtowny, pod którym upadła. Cesarzowa, przy pomocy jednej z dam z orszaku i kilku przechodniów zdołała się jeszcze podnieść, dojechała do miejsca wsiadania i wstąpiła na pokład statku.

Zadawszy cios, morderca usiłował umknąć przez Rue des Alpes, chcąc się dostać na wielki plac Des Alpes. Jednakże dwaj woźnicy, Wiktor Vuillemain i Chamarin, którzy mieli stanowisko na bulwarach i widzieli scenę zamachu, schwytały go i oddali majtkowi Albertowi Frimome i żandarmowi Kaizerowi, którzy go odprowadzili do więzienia. Po drodze morderca odezwał się do nich: „Niezawodnie dobrze ją trafiłem! Z pewnością ją zabiłem!”

Wiedeń 11 września.
Cesarz, zaraz po otrzymaniu okropnej wieści, udał się na dworzec Penzing, aby pojechać do Genewy. Tam jednak uczuł się chorym i słuchając rady otoczenia, powrócił do Schönbrunnu.

Wszystkie uroczystości z powodu jubileuszu cesarskiego zapowiedziane aż po dzień 2 grudnia, zostały odwołane.

Wiedeń 10 września.
Wiadomość, że cesarzowa Elżbieta została w Genewie zasztytlowana, nadeszła tu o godzinie 5 po południu. Właśnie wówczas odbywała się narada ministeryjna, którą przerwano, a hr. Thun udał się z wiadomością do cesarza, do Schönbrunnu. U cesarza zastał Thun już hr. Gołuchowskiego z takim samym telegramem.

Budapeszt 11 września.
Sejm odbędzie rano posiedzenie dla wyrażenia współczucia; Izba magnatów zbiera się o godz. 1 z południa.

Wiedeń 11 września.
Rada miejska zwołana została na poniedziałek.
Cesarz przyjął doniesienie o tragicznym wypadku z całą rozpaczą.

Wiedeń 11 września.
Morderca Luccheni urodził się w Paryżu. Miejscem jego przynależności jest Parma. Sądzony będzie według obowiązującego w kantonie genewskim kodeksu karnego, który wyklucza karę śmierci i zastępuje ją dożywotnim więzieniem.

Berno (szwajcarskie) 11 września.
Dziś odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady związkowej szwajcarskiej.

Wiedeń 11 września.
We wszystkich teatrach przedstawienia wczorajsze przerwano.

Tryest 10 września.
Koncertujące tu właśnie towarzystwo śpiewaków ludowych nie chciało przerwać przedstawienia. Na wieść o tem zbiegły się tłumy i zmusiły do zaprzestania koncertu.

Wiedeń 11 września.
Rozszerzanie wiadomości po państwie o mordzie popełnionym na cesarzowej zastawiano wczoraj do godz. 7 wieczorem. O tej porze puszono dopiero pierwsze telegramy a po Wiedniu wieść się ta rozchodziła aż do godz. 8 wieczorem.

Paryż 11 września.
Godz. 6 rano. „Ajencya Havasa“ donosi, że prefekturze policyj paryskiej nieznany jest człowiek nazwiskiem Luccheni, natomiast posiada rysopis niejakiego Lucchesiego Nicaise zwanego „Ravacholem“. Liczy on 25 lat.

Wiedeń 11 września.
Zbrodnia genewska odbija się bardzo dotkliwie na tutejszych sferach przemysłowych i handlowych. Odwołanie uroczystości jubileuszowych wywołało niewątpliwie bankructwo wielu przedsiębiorców, hotelarzy i kupców.

Wiedeń 11 września.
Pierwszą wiadomością o zamordowaniu cesarzowej otrzymał monarcha od hr. Paara. Po nim był hr. Gołuchowski, a trzecim był ochmistrz dworu hr. Liechtenstein. Pierwsze słowa cesarskie miały brzmienie: „Nie mogę pojąć, jakby to być mogło“.

Wiedeń 11 września.
Wiadomość o zamordowaniu cesarzowej wywarła tu piorunujące wrażenie. Przyszło z tej przyczyny w restauracji przy drodze do Sassau, gdzie było kilku włoskich robotników do ogromnej awantury. Poczęto ich bić i żądano, aby się włosi wynieśli. Gospodarz ocalał Włochów przed złością tłumy, wypuszczając ich bocznymi drzwiami. Gdy atoli na drodze ich spostrzeżono, rzucił się tłum w pogoni. Włosie szczęśliwie umknęli.

Wiedeń d. 11 września.
Dzienniki przypominają, że 10 lat mija od tragicznej śmierci Rudolfa i przywołują na pamięć bohaterkie zachowanie się wówczas ces. Elżbiety. Przypominają w szczególności słowa cesarskie, wyrzeczone po owym wypadku, że „zachowaniu się żony, zawdzięczam życie“.

Cesarzowa Elżbieta pozostawiła testament, spisany już w dawniejszym czasie, w którym wyraża życzenie, aby ciało jej pochowano w Gödöle na Węgrzech niedaleko Budapesztu.

Prasa, omawiając straszny wypadek rozchodzi się nad dzikością mordercy, który za ofiarę wybrał sobie niewinną kobietę. Okoliczność ta, konstatują dzienniki, była powodem, że nikt wierzyć nie chciał popełnionej zbrodni.

„Vaterland“ we wstępnym artykule podaje opinię cesarza, pewnego razu objawioną, że „chyba już ta kobieta nikomu w drodze nie staje, więc może być całkiem bezpieczną“. Ta pewność była powodem, że przy podróżach cesarzowej nie zarządzano większych środków ostrożności.

„Vaterland“ powiada, że wypadek w Genewie wpłynie niewątpliwie na stosunki wewnętrzne w Austrii, że mianowicie wpłynie na uspokojenie wzburzonych sytuacji polityczną umysłów.

Wiedeń 11 września.
„Wiener Zeitung“ zamieszcza w części urzędowej, następujący komunikat: „Najjaśniejsza pani, cesarzowa i królowa, bawiąca w Genewie w chwili, gdy zamierzano udać się na wycieczkę, została po drodze z hotelu Beau Rivage do przystani, dnia 10 bm. o godzinie 3/4, na 1 popołudniu, przez jakieś indywiduum ciężko raniona, poczem przeniesiono ją do wspomnianego hotelu, gdzie w pół godziny ducha wyzionęła“.

Berno szwajcarskie 11 września.
Rząd szwajcarski ogromnie naturalnie zakłopotany tragicznym wypadkiem genewskim. Usprawiedliwia się atoli, że gdy cesarzowa miała przybyć do Szwajcaryi, zawiadomiono rząd, iż podąży z Bazylei do kantonu Waadt i oświadczenie zarządzenia wydane zostało. O wycieczce ostatniej z Caux koło Gionu do Genewy, nikt rządu szwajcarskiego nie zawiadomił, w Genewie też żadnych zabezpieczeń środków nie zarządzono.

Wczoraj, gdy nadeszła tu wiadomość o zamordowaniu cesarzowej, zaraz o godz. 7 m. 10 wieczorem wyjechali osobnym pociągiem tamże: poseł austriacki hr. Kuefstein, prokurator szwajcarskiej Rady związkowej i inni.

Wiedeń 11 września.
Pierwsza depesza o tragedii nad jeziorem genewskim nadeszła od hr. Army Sztaray, damy dworu cesarzowej do jener. adjutanta cesarza hr. Paara a donosiła po krótko „Cesarzowa ranna“. Zanim hr. Paar zdołał wyjechać do Schönbrunn dla zakomunikowania cesarzowi tej strasznej wiadomości, otrzymał drugi telegram od hr. Army Sztaray, donoszący: „Cesarzowa umarła“.

W pół godziny później otrzymali z Genewy urzędowe telegramy z opisem szczegółów hr. Gołuchowski i hr. Thun.

Wiedeń 11 września.
Gdy cesarz przybył wczoraj do Wiednia, chcąc w pierwszej chwili udać się do Genewy, zebrały się tłumy ludu przed burgiem, które stojąc w milczeniu i wpatrując się w oświetlone okna zamku, wyrażały spokojnym swem, pełnym powagi zachowaniem gorące współczucie.

Jedną myśl wszystkich przenika: aby monarcha zdołał ten nowy cios przeniesić mężnie i szukać zapomnienia o nim w dalszej swej obfitej w błogie owoce pracy dla dobra swych ludów. Wszystkie te nadzwyczajne dodatki pism tutejszych odnoszą w nekrologach zalety serca i duszy monarchini, a najgłębsze współczucie wyrażają sędziwemu monarche.

Wszystkie pisma poranne wyszły w żałobnych obwódkach, nawet prusofilska „Ostdeutsche Rundschau“.

Genewa 11 września.
Morderca Luccheni mieszkał ostatnimi czasy w Lozannie, gdzie był zatrudniony przy budowie gmachu pocztowego.

Wiedeń 11 września.
Zwłoki cesarzowej przewiezione zostaną we wtorek z Genewy do Wiednia.

Cesarzowa Elżbieta urodziła się 24 grudnia 1837 r. w Monachium. Ojcem jej był ks. Maksymilian Józef bawarski. Poślubiła cesarza Franciszka Józefa I. d. 24 kwietnia 1854. Koronowała się na królową węgierską 8 czerwca 1867 r.

Cesarzowa Elżbieta spędziła pierwszą połowę lipca w Kissin. en, skąd udała się do Iohlu, a następnie do Neuheim, gdzie bawiła 6 tygodni. Kuracya w Neuheim posłużyła jej; udała się jednak, jako chora na neurastenję jeszcze nad jeziorem genewskie. Dnia 30 sier-

pnia przybyła do Territet, skąd odjechała do Caux koło Gionu. Onegdaj z Caux zrobiła tylko wycieczkę do Genewy.

Wczorajsze przedstawienie dramatu p. Germana „H. K. T.“ zostało z powodu nadejścia wiadomości o tragicznym zgonie cesarzowej Elżbiety przerwane. W ciągu drugiego aktu tej sztuki, wyszedł na scenę p. Roman Złazowski i zawiadomiwszy publiczność o strasznej zbrodni, dodał, iż przedstawienie zostaje na znak żałoby i współczucia dla wielkiego monarchy przerwane. W sali przepelnionej widzami, powstało jedno ogólne uduchnie: żal po ukochanej monarchini, wielkie, bardzo wielkie współczucie dla ukochanego władcy i oburzenie dla sprawy strasznej zbrodni.

Z namiestnictwa, ratusza i innych gmachów publicznych powiewają żałobne flagi, także z wielu stowarzyszeń i domów prywatnych.

Radę m. Lwowa zwoła p. prezydent dr. Małachowski na jutro.

Wydział krajowy odbędzie dziś nadzwyczajną sesję pod przewodnictwem marszałka hr. St. Badeniego.

Lwów d. 11 września.
Elżbieta, Amalia, Eugenia, cesarzowa austriacka i królowa węgierska, pozbawiona życia w tak przerażający i poprostu nieludzki sposób nie brała żywego udziału w życiu publicznym od lat już wielu. Dzięki wspomnieniu, jakie ludy, jej berłu poddane, zachowały o świetnej niegdyś jej piękności, dzięki tym licznym ciosom, jakie Bóg na nią zsyłał a które całą jej osobę otoczyły jak gdyby obłokiem nieutulonego smutku, pełnego melancholii, dzięki długiemu pocztowi dzieł miłosierdzia, jakim w ciągu życia swego przewodniczyła a następnie dzięki niezmiennie ujmującej skromności, jaką całą jej tryb życia i stosunki z otoczeniem zawsze były nacechowane — żyła monarchini austriacka w umysłach swych ludów a zwłaszcza ludu polskiego i ruskiego jako dobra i cicha pani w aureoli niemal legendowego uroku.

Właśnie dlatego, że nigdzie na pierwszy plan nie chciała występować, a wolała raczej w cień się usuwać, właśnie dlatego tem głębiej tkwiła w sercach szczerą i głęboką sympatją dla niej, która teraz na wiadomość o zbrodni genewskiej wybuchła powszechnym a serdecznym żalem.

Umarła w jej osobie nie tylko małżonka ukochanego monarchy, nie tylko monarchini, która „mle władała swoimi ludami i pełną była łask“, ale i niezmiernie sympatyczny ideał kobiecości na tronie, wyobrażenie jakiejś mocy łagodnej a dalekiej i z po za obłoku nieetykalności uśmiechającej się przyjaźnie do wszystkich, stracił z śmiercią cesarzowej Elżbiety swój podkład realny, a stał się czystą abstrakcją.

Ta ostatnia przemiana, w pierwszej chwili po wiadomości, nadeszłej z Genewy, była najsilniejszym motywem powszechnego żalu i przygnębienia, ale wkrótce przyłączył się też do tamtego wzgląd na samego cesarza tak ciężko i często doświadczanego z woli Bożej i wreszcie oburzenie na sprawcę niesłychanej zbrodni.

Gdzie się tylko obrócić, dokąd uszy puścić, w pałacach, w skromnych domach, w mieszkaniach ubóstwa, na ulicy, czy podczas pracy, wiecey czy mali, o tem tylko mówią, jak wielką stratę poniosł sędziwy władca państwa i wszystkie jego ludy i jak aż nazbyt pełną jest czara jego boleści.

Żal po śmierci cesarzowej i żywe współczucie dla jej małżonki dochodzi do tak wielkiego natężenia, jak gdyby wszystkim nagle Bóg zabrał najbliższe osoby.

Żal ten nie pozwala nawet wyrazić się z właściwą siłą oburzenia na sprawcę nieszczęścia. Nikomu nie może się pomieścić w głowie, jak mógł człowiek o zdrowych zmysłach dopuścić się tak potwornej zbrodni na władczyni, głęboko przez wszystkich umiłowanej a do polityki się nie mieszającej, na kobiecie, która najdrobniejшему stworzeniu nie uczyniła nigdy krzywdy żadnej a która nado od lat kilku chorobą nawiedzona była.

Grozę katastrofy potęguje jeszcze i to, że zaszła w roku, w którym nietylko własni poddani, ale cały świat cywilizowany gotował się złożyć hołd przymiotom monarchy, łaskawego ojca swych ludów.

Niestety żal, choćby jak powszechny i smutek, choćby jak najgłębszy nie wróćcą życia temu, który raz już przestąpił próg wieczności.

W kraju naszym pamięć cesarzowej Elżbiety żyć będzie zawsze jako legenda o dobrej, łaskawej a cichej pani na tronie, — przywiązanie zaś i miłość ludności kraju naszego do monarchy, strasznie boleśnie dotkniętego — jeśli kiedy, to wczoraj, gdy późnym wieczorem rozszalała się wieść o zbrodniczym czynie — zadokumentowaną została w całej pełni. Wszyscy gotowiby się byli poświęcić, byle można było cofnąć dzień wczorajszy i ukochanemu władcy oszczędzić tego nokochnemu ciosu, tej nowej bezgranicznej boleści... A tyle już ich znieść mu przyszło w ostatnich czasach, że zaprawdę, patrząc na Jego nieszczęście, swoje największe można lekceważyć.

Niestety, w głębokim smutku, jaki padł czarnym mrokiem na całe państwo i nasz kraj, szczerze do osoby Franciszka Józefa przywiązany, — nie masz innego wyjścia, jak korne schylenie głowy przed niezbadanymi wyrokami niebios i słowa modlitwy: „Bądź wola Twoja, Panie, jako na niebie, tak i na ziemi...“

Wiedeń d. 11 września.
Inspektorami szkolnymi w IX klasie rangi mianowani: Apolinary Dobrowski dla okręgu szkolnego kaluskiego, Tomasz Zaborniak dla Turki-Staremiasto, Józef Krakowicz dla okręgu Horodenka. Suplent gimnazjalny Tad. Kopytyński, mianowany głównym nauczycielem samarytan w żeńskim we Lwowie.

Praga d. 11 września.
Do tutejszej *Politik* telefonują z Wiednia, iż kryzys ministeryjna nieunikniona a w szczególności ustąpi dr. Baernreither, zasiadający w gabinecie hr. Thuna, jako mąż zaufania niemieckiej wielkiej własności wier-nokonstytucyjnej. Stanowisko jego jako ministra handlu zająłby obecny minister kolewy Wittek a na ministra kolejowego powołanyby został dr. Biliński.

Wiedeń d. 11 września.
U wielu przeważa dziś zapatrywanie, że Niemcy w obec strasznego ciosu, jaki dotknął cesarza, zaniechają w parlamencie projektowanych hurd, aby nie przyczyniać monarche już i tak pełnej czary boleści i zawałdów.

Paryż d. 11 września.
Esterhazy umknął. Minister wojny Zurlinden wręczył ministrowi sprawiedliwości akta procesu Dreyfusa ze sprawozdaniem oświadczającym się przeciw rewizji procesu.

Aresztowanie. Dziś aresztowano we Lwowie em. rotmistrza, poczmistrza z Żurawna, B. pod zarzutem zbrodni morderstwa, dokonanej na 25-letniej panience w okolicy Żurawna.

Od wydawnictwa.
Straszna zbrodnia, popełniona w Genewie, spowodowała wydanie niniejszego nadzwyczajnego numeru *Gazety Narodowej* mimo dnia niedzielnego.

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY

ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION